KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 8 (20) Listopada. — Rok 1854. № 306. Jutro, Ofiarowanie N. M. P.

Wczoraj, w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki, w czasie Summy, wykonali Mszę kompozycji Wojciecha *Sloczyńskiego;* na BENEDICTUS, Modlitwę w utrapieniu do N. MARJI P. (solo tenore) kompozycji J. K. *Chwaliboga.*

Warszawa dnia 7 (19) Listopada 1854 roku.

Buletyny anglo-francuzkie znajdują znowu sposób przeobrażenia krwawej rozprawy z 5go Listopada r. b. na ogromne zwycięztwo odniesione nad armiją posiłkami zwiększoną. Dla przywrócenia prawdy faktów, powiedzieć można, że jeśli jest zwycięztwo po której stronie, to niezawodnie po stronie tego, który uderzywszy, zdobył kilka baterji bagnetem, zagwoździł w niej działa, i cofając się po otrzymaniu tego rezultatu, odparł dzielnie szturm usiłowany na jeden z bastyonów miasta. Pocóż więc opiewać zwycięztwo, kiedy tylko opłakiwać należy wielką rzeź ze stron obu nastąpioną? Rzeczy zawsze stoją w tym samym stanie jak były przedtem spotkaniem. Armja nasza, która łatwiej może mieć posiłki i zasilenie żywnością, niżeli nieprzyjacielska, która mniejsze cierpi niewygody, na własnym działa gruncie, ma kommunikacje swoje wolne, zajmuje te same pozycje, zagrażając z jednej strony kommunikacjom oblegającej armji z Bałakławą, a z drugiej gotowa jest do odparcia szturmów, jakieby mogły być przypuszczone do miasta. Ostatnia depesza Xięcia Menszykowa donosi, że: »od dnia 27go Października (8 Listopada) do 31 Października (12 Listopada) roboty oblężnicze nie posuwały się naprzód, i że kanonada trwała dalej nie zrządzając szkód wielkich, które zresztą każdej nocy zaraz naprawiano. Nieprzyjaciel fortyfikował dalej silnie swe prawe skrzydło aż po samą Bałakławę."

Takie jest rzeczywiście położenie, a więc wcale nie zgadza się z kłamliwemi opisami gazet zagranicznych.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia 7/19 Listopada r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 11, na które, tudzież na dawniejsze, w 93 wnioskach, złożono rs. 1,435 kop. 50. Na żądanie 46 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 57 k. 83), rs. 1,944 kop. 93½, i umorzono xiążeczek oszczędności 33. Przeto Uczestników 6,754, posiada kapitał rs. 154,380 k. 13½.

JW. Szambelanowa Teodora *Płatonow*, Małżonka Szambelana Dw: JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Członka Senatu, powróciła do *Warszawy* z *Drezna.*

Wincenty *Hołownia*, b. Kontroller Jeneralny Kassy Głównej b. W. P., ozdobiony Znakiem nieskazitelnej służby wojskowej za lat XX. przeżywszy lat 83, onegdaj rozstał się z tym światem. Exportacja zwłok Jego z Kościoła XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, odbędzie się jutro o godzinie w pół do 4tej po południu, na smętarz *Powązkowski;* na którą, dawnych Kolegów, oraz Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się.

Marja z Hołowniów *Kwaśniewska*, przeżywszy lat 36, po długiej słabości, onegdaj zeszła z tego świata. Exportacja zwłok Jej z Kościoła XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, na smętarz *Powązkowski*, nastąpi jutro o godzinie w pół do 4tej po południu; na którą, zaprasza się.

W d. 4 z. m., umarł w *Kaliszu*, doczekawszy się sędziwego wieku, ś. p. JW. Melchior-Gaspard Syrokomla *Kijeński*, b. Radca b. Województwa *Kaliskiego*, dawny wojskowy; syn niegdy Kazimierza Rotmistrza Kawelerji N., i Justyny z *Chrzonowskich.* W młodości swojej kształcił się w korpusie Kadetów w *Warszawie.*

Wczoraj odprowadzono na smętarz *Powązkowski*, zwłoki ś. p. Alexandra *Korzeniowskiego*, Artysty Dramatycznego Teatrów *Warszawskich.* Alexander *Korzeniowski* jeszcze w wieku młodzieńczym, poświęcił się scenie naszej, i po raz pierwszy ukazał się na niej w roli *Figara* w Operze *Cyrulik Sewilski.* Zdolności jego jednakże nie odnosiły się li tylko do Opery, pracował on także w gałęzi dramatycznej, jak to dowodzą role: *Niedorostka*, *Pafnucego* w Komedji *Pokoik Zuzi*, i wiele innych. Zbyt wczesna śmierć jego, zasmuciła Kolegów i Przyjaciół, którzy mu wczoraj ostatnią oddali posługę.

Ponieważ w tych dniach jedno z pism tutejszych, zamieszczając nadesłane mu przez jednego z Obywateli Powiatu *Pułtuskiego*, wspomnienie (czyli nekrologję) o skonie ś. p. Tomasza *Majewskiego*, Sędziego Pokoju Ptu *Przasnyskiego*, ogłosiło: iż tenże: *»cały pozostały a bardzo dostatni swój majątek, rozdzielił pomiędzy włościan i ubogich*"; przeto prostując takowe ogłoszenie, objaśniamy: iż ś. p. *Majewski*, stosownie do ostatniej swej woli, zapisał *połowę dorobkowego majątku swego*, wynoszącego przeszło 30,000 rsr., *na cele dobroczynne*, do dyspozycji Rady Głównej Opiekuńczej. Takim jest fakt, do którego należy przywiązywać wiarę, jako do zgodnego z ostatnią wolą zmarłego. Nie spieszyliśmy się z ogłoszeniem tej ostatniej woli, bo szło nam o rzeczywistość, która obecnie żadnej nie ulega wątpliwości.

Emilja-Florentyna *Daniel*, Panna, lat 16 mająca, dnia 17go b. m. zakończyła życie.

Doszła tu wiadomość ze *Lwowa*, iż czcigodny Jan-Nepomucen *Kamiński*, b. Dyrektor sceny *polskiej* tamże, Autor tylu pism rozmaitych, od 3ch miesięcy ciężką złożony jest chorobą. (W dniu 27 z. m. liczył on 77my rok życia).

Pojutrze *Słońce* wstępuje w znak *Strzelca*, i od pojutrza za miesiąc, nastąpi dopiero początek *zimy;* tymczasem już ona rozgościła się u nas na piękne z mrozami i śniegami.

Proszę sobie wyobrazić Polskiego Szlachcica w bryce krytej, zaprzężonej w trzy domo-rosłe stępaki, i toczącej się po szerokim gościńcu do jakiegoś miasteczka a może i do *Warszawy.* Z bocznej kieszeni bryki wygląda butelka, zawierająca zapewnie kordjał ku pokrzepieniu tak potrzebnych sił w podróży. Na koźle bryki

woźnica, nieodrodny typ wszystk[illegible]szy-stko to, ostatnie że tak powiem, [illegible]rza, P. *Brodowskiego*, które w czasie [illegible]*ar-szawie* wykonał. Wczoraj bowie[illegible]zamie-rzał opuścić *Warszawę*, wracając do [illegible]*rsburga* do Akademji Sztuk Pięknych.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warsza-wy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetwerti 608, *pszenicy* czetwer: 2,903, *jęczmienia* czet: 1,358, *owsa* czetw: 3,303, *grochu* polnego czetw: 116, *gryki* czet: 210, *kaszy* jęczmiennej czet: 234, *kar-tofli* czetwerti 1,282, *siana* pudów 10,462, *słomy* pu-dów 4,515.

W składzie *obić papierowych* PP. C. W. *Moes i Spółki*, w domu *Grodzickiego*, wystawiono w tych dniach *story* do okien, przedstawiające widoki *Zamku* w *Warszawie*, od strony tarasu nad *Wisłą* i od *Nowe-go Zjazdu*.

Donieślimy, że słynny tragik Ira *Aldrige*, *Ameryka-nin*, który ostatecznie bawił w *Krakowie*, zamierzał zwiedzić i nasze także miasto. Tymczasem nagłe we-zwanie go do *Brunszwiku*, popsuło mu wszystkie zamia-ry. Nawet podobno pomimo zapowiedzenia, niewystę-pował trzeci raz w *Krakowie*, i przyspieszyć musiał swój wyjazd.

Już to zawsze *natura ciągnie wilka do lasu;* stare to bardzo ale prawdziwe przysłowie, które jaśniej tłó-macząc, trzeba by powiedzieć że i najbardziej oswojo-nym zwierzętom dzikim, nie trzeba zbytecznie dowie-rzać. Powtarzające się bowiem od czasu do czasu wy-padki zwłaszcza po menażerjach, są najlepszym tego do-wodem. Kiedy u nas *Preuscher* bawił czas niejaki, urzą-dziwszy szopę swoją ze zwierzętami na *Nalewkach*, *wilk* chowany, ściągnął łapą przez kratę jednemu z gości parasol, i poszarpał go w swej klatce w cząstki. Jak by też wyglądał ów gość, gdyby owe *wilczysko* zamiast *parasola*, pochwyciło go było za rękę, co w przecho-dzie około klatki mogłoby się było łatwo wydarzyć. Teraz w *Bernie*, gdzie jest słynna menażerja *Kreuz-berga*, syn jego karmił zwykle razem *lwy*, *lamparty*, *tygrysy* i *hyeny*. Piękne mi towarzystwo do biesiady, rzadko przyjemniejszego. W tem jeden z *lampartów* chwycił swego karmiciela z tyłu i powalił go o ziemię; już się zabierał do niego, gdy w tem obecny przyto-mny posługacz, tak silnie palnął pałką w łeb *lam-parta*, że ten w pierwszej chwili puścił swoją ofiarę. Szczęściem że skaleczonego *Kreuzberga* nagle z klatki wyrwano, gdyż inaczej obecne na tej uczcie *hyeny*, gdy-by poczuły krew świeżą, piękną by sobie wyprawiły bie-siadę. Ranionego odwieziono do domu, i zdaje się że ra-na nie zagraża żadnem niebezpieczeństwem.

Żłódź sobotnia, która marzła padając, wszystko w lód zmieniła. Wszystkie kapelusze, czapki i suknie prze-chodniów pykryła lodową powłoką, a kto okrył się pa-rasolem, zdawało się, że dźwigał na drążku jakąś szklan-ną osłonę, tak zlodowaciała powierzchnia parasola. Pomimo iż chodniki wysypano trocinami i piaskiem, trudno było uniknąć ślizgawicy, a jedno niezręczne stą-pienie, spowodowało i upadnięcie, które co chwila się powtarzało. Ale to wszystko było tylko przygotowaniem do wczorajszej ślizgawicy na piękne. W nocy bowiem tak przyrządzone roztopy chwycił mocny przymrozek, który przeciągnął się do dnia wczorajszego; trudno za-tem było uniknąć podobnych sobotnim wypadkom, i nie jeden bez względu na świąteczny strój, wycisnął mi-mowolnie swój *dagereotyp* jak długi. Kto nie zdążył przekuć konia na ostro, ten nie mógł go użyć do jazdy, a kto się puścił piechotą, i niebył dość ostrożnym w stawianiu kroków jakby do jakiego tańca, ten przy-płacał swą nieostrożność. Jednem słowem mówiąc o dniu wczorajszym, trzeba by zamiast zwykłego wyraże-nia o *przechadzkach*, powiedzieć te słowa: Wczoraj wszystkie *ślizgawki* udały się wybornie!

Dnie coraz bardziej stają się krótszemi, już do ran-nego wstawania trzeba używać świecy, to samo i w po-obiedniej porze, prawie zaraz po 4ej godzinie. Postęp ku zmniejszaniu się dnia, trwać będzie aż do chwili przesilenia dnia z nocą, które nastąpi d. 22 przyszłego miesiąca.

Nakładem Xięgarni H. *Hurtig* w *Kaliszu*, wyszedł w tych dniach z litografji M. *Fajansa*, Mazur *Mieszcza-nin i Kmiotek*, przypisany W. Franciszkowi *Traeger*, Prezydentowi miasta *Łodzi*, kompozycji P. Ludwika *Grossmann*, ozdobiony piękną ryciną. Cena kop: 30. Nabyć można we wszystkich składach nót muzycznych w *Warszawie* i na prowincji.

W dniu zaonegdajszym, Alexy *Tolmas*, w służbie pod Nrem 1252 zostający, lat 60 liczący, tknięty apoplexją, nagle życie zakończył.

Dwie małe *dziewczynki*, zebrawszy z gry w *loteryjkę* rs. 1 kop. 50, nadesłały takowe do Redakcji *Kurjera*, z przeznaczeniem: kop. 15 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów;* kop. 30 na Ochronę ubogich dziatek; kop. 30 dla wdo-wy *Brzezińskiej;* kop. 30 dla wdowy *Sulikowskiej*, i kop. 45 dla wdowy T. *Zacharskiej*, z prośbą, aby ci modlili się za dusze ś. p. *Ojca* ich i *Dziadka*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 9 k. $47^1/_2$; *pszenicy* rs. 10 kop. 27; *jęczmienia* rs. 8 kop. 20; *owsa* rs. 4 kop. 62, *siana* furę jedno-konną od rs. 3 do rs. 5; *siana* furę parokonną od rs. 4 kop. $72^1/_2$ do rs. 6 k. 45; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 50 do rs. 3 k. 30; *masła* pud rs. 7 k. 60; *słoniny* pud rs. 5 k. 20; *kartofli* cze-twert rs. 3 k. 68; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 86; *szu-mówki* wiadro rs. 2 k. 91.

To samo co u nas z powodu *śniegów*, dzieje się także i zagranicą z pocztami. A jakkolwiek śnieg w zimie nie jest żadną nowością, takiego jednak (jak to wyraża się Gazeta Krakowska *Czas*), nie było zdarzenia, by od Po-niedziałku do Czwartku, a zatem blizko dni cztery, nie otrzymać tamże ani jednej poczty z zachodu, nie tylko wczoraj, ale i kolejowej.— Z *Poznania* zaś z dnia 18go donoszą, że 17go i 18go b. m. i tam także poczty z *Wie-dnia* nie nadeszły.

Jutro, w świeżo wyrestaurowanym lokalu, w domu dawniej *Roeslera*, na teraz W. *Piotrowskiego*, przy uli-cy *Senatorskiej* Nr 451, rozpocznie się sprzedaż *piwa bawarskiego* wystałego z fabryki J. G. *Schaeffer et Comp:*, (który to *nektarek* roznosić będą dziewczęta po wiejsku przybrane, na sposób *Bawarski*), jak również smacznych *przekąsek* dostać będzie można; a w śród rzęsistej illuminacji, *Rajczak* ze swoją kompanją oko-

ło godziny 7ej wieczorem, zagrzmi ulubione potpourri *Canthala*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, w Dramie zawsze z przyjemnością widzianej, p. t.: *Pani Kasztelanowa*, Panna *Dutkiewicz* przedstawiła główną rolę z powszechnem zadowoleniem Publiczności. Panna *Dutkiewicz*, tak dokładnem zrozumieniem charakteru *Kasztelanowej*, jako i grą pełną godności, dowiodła, że w tym rodzaju ról, przy pracy, nauce i dramatycznem zamiłowaniu, może stać się bardzo użyteczną naszej scenie. Po ukończeniu przywołani zostali, Panny: *Ciemska*, *Dutkiewicz*, PP. *Komorowski* i *Rychter*; po Kom: *Stary Jegomość*, Panna *Szymanowska* i P. *Żołkowski* po 3-kroć, oraz P. *Komorowski* 2-kroć; po Kom: *Janek z pod Ojcowa*, Pani *Mazurowska*, Panna *Fruzińska*, PP. *Panczykowski* i *Buliński*.— W Teatrze Wielkim po Operze: *Oberża pod Koszem Kwiatów*, Panna *Fruzińska*, PP. *Stolpe*, *Matuszyński* i *Ziołkowski* po 2-kroć; po Balecie: *Dwaj Złodzieje*, Pani *Wilucka*, Panny: *Damse* 3-kroć, Karolina *Straus* 4-kroć, *Zdanowicz* i *Koćmierowska*, PP. *Meunier* i *Popiel* po 3-kroć, oraz *Budzyński* i *Kwiatkowski*.

Z niemałą zapewne przyjemnością dowiedzą się nasi Czytelnicy, że Pan *Dobrski*, znakomity nasz śpiewak, po długiej słabości wracając na scenę, jutro przedstawi w Operze *Bravo*, główną rolę.

Anglja.— Wydział wojny nakazał budowę 120 nowych szalup kanonjerskich po dwa działa ciężkiego kalibru i 40 baterji pływających po 70 dział, razem 2,800 dział; statki te mają być użyte na *Baltyku* w ciągu przyszłorocznej kampanji. Flotą *Baltycką* w r. p., ma dowodzić Admirał Sir Edmund *Lyons*. — W *Aldershot* mają urządzić stały obóz na 10,000 ludzi. *Portsmouth* opatrują w nowe wielkie baterje; podobnie wyspę *Wight* i brzegi *Sussex*. — Dla armji *Wschodniej* nie przestają posiłków wyprawiać; wysłano już dla żołnierzy płaszcze i zimowe mundury. (J. de St. Pet:).

Austrja.— Hospodar *Mołdawski* Xżę *Ghika*, w d. 1ym b. m. wyjechał do *Jass*.— Dowódzcom armji polecono, by do 1go Stycznia wykonane zostały w najdrobniejszych szczegółach rozkazy już wydane, co do uruchomienia całej armji.— Wiadomość o zwycięztwie odniesionem przez Jenerała *Liprandi* nad sprzymierzonemi w dniu 25 z. m., zrobiła wielkie wrażenie; bo według rapportów Jenerałów sprzymierzonych, uważano pozycję ich za niezdobytą.— W dniu 28 z. m. do *Tryestu* przybył *Władyka* Czarnogórski, pod incognito Wojewody *Pietrowicza*; nie wiadomo, jak długo tam zabawi. (Jour: de St. Pet:).

Egipt.— Część kontyngensu *Egipskiego* wypłynęła w d. 19 z. m., na 3ch parostatkach z *Alexandrji* do *Konstantynopola*. (J. de St. Pet:).

Francja. *Paryż*, *2 Listopada*. — Cesarz miał zamiar oddać dowództwo armji wschodniej Marszałkowi *Baraguay d'Hilliers*, z powodu młodości Jenerała *Canrobert*; ale Lord *Raglan* napisał w liście do Cesarza, że Jenerał ten dał dowody niezmiernych zdolności, że przytem posiada zaufanie i sympatję żołnierzy, że zatem przy dowództwie powinien być zostawiony.— 25 pułków lekkiej piechoty, zamieniono w pułki linjowe; tylko strzelcy piesze nosić będą nazwę lekkiej piechoty.— Dywizje armji *Paryża*, otrzymały rozkaz odbywania spacerów wojennych, w celu hartowania większego żołnierzy, przyzwyczajenia ich do trudów marszu i do manewrów. — Z *Marsylji* donoszą pod d. 31 z. m., że 3 okręta linjowe zabierają w *Tulonie* oprócz wojska, 900,000 racji; 3,000 robotników pracuje w tymże porcie nad budowlami morskiemi. Kilka parostatków zagranicznych najęto dla służby wyprawy.— Od 11go Października przez *Maltę*, przepłynęło 6 okrętów z wojskiem tak *francuzkiem* jak *angielskiem*, i przeszło 20 brygów z końmi dla jazdy.— W *Paryżu* wkrótce spodziewają się Lorda *Palmerston*. — Zabroniono przedstawiać na scenach *francuzkich* dramatów W. *Huga*. — Położenie Ministra stanu P. *Fould*, bardzo jest zachwianem; jego finansowy zarząd równie jak przykrości, jakie admistracja W. Opery wywołała, ściągnęły nań niezadowolenie Cesarza. — Z *Marsyli* parostatkiem *Vectis*, odpłynęło w d. 28 z. m., 55 dam *angielskich*, które czyniąc zadość wezwaniu ogłoszonemu przez *Times*, najpotężniejszy organ dziennikarstwa *angielskiego*, udają się na *Wschód* dla doglądania ranionych. Przyjęły one jeden strój: suknia ciemna, kapelusz czarny, szal i płaszcz szary; katolickie damy mają więcej zakonny pozór, bo noszą suknię białą i czepiec czarny z białem. Przybycie ich do *Marsylji* wielkie zrobiło wrażenie; parostatek został oddany na ich rozkazy; urządzo go w taki sposób, by jak najmniej doznały przykrości w podróży. (J. de St. Pet:).

Paryż, *14 Listopada*. — *Monitor* ogłosił dekret Cesarski, mianujący Prezesem Ciała Prawodawczego P. *de Morny*, w miejsce P. *Billault*, dziś Ministra spraw wewnętrznych.— P. *Soulé* opuścił *Paryż* w Sobotę; odpłynie on z *Bordeaux* do *Hiszpanji*. — Dyplomacja tutejsza zajmuje się wiele mową Królowej *Hiszpańskiej*; w ogóle ubolewają nad losem tej Xiężnej; rząd *Francuzki* bardzo jest niezadowolony z tego, co dziś dzieje się w *Hiszpanji*. Gabinet *Espartera* jest tak słaby, iż niepodobna mu zadość uczynić danym niedawno obietnicom.— Pomimo pogłosek giełdowych, dotąd nic jeszcze nie postanowiono o pożyczce. — Przyjęcie P. *Berryer* do Akademji, ma nastąpić w dniu 9 Grudnia; wszystkie trudności zostały usunięte. — *Monitor* zaprzeczył pogłosce, że Cesarz udzielił zatwierdzenie nowej kolei żelaznej, przechodzącej do *Lyonu* przez *Nevers*. (Ind: Belge).

Hiszpanja.— Przy mianowaniu Jenerała *San-Miguel* Prezesem tymczasowym Izby, głosowało 208 Deputowanych; Jenerał otrzymał 112 głosów. — Dopiero po sprawdzeniu pełnomocnictw Izba rozstrzygnie kwestję, czy Deputowani mają składać przysięgę na wierność Królowej *Izabelli*.— Królowa bardzo zadowoloną była z przyjęcia, jakiego doznała w dzień otwarcia kortezów; po ceremonji, na placu *Armeria*, asystowała defiladzie wojsk garnizonu i gwardji narodowej; tej ostatniej liczono do 12,000 ludzi, chociaż dzienniki jej liczbę do 16,000 podają. (Indep: Belge).

Prusy.— Minister *Saski v. Beust*, ułożył memorjał w kwestji *Wschodniej*.— Konferencje monetarne w *Wiedniu* zostały odroczone znowu do pół Listopada. (Jour: de St. Pet:).

Turcja. — *Omer* Basza wrócił do *Bukarestu*, po dokonaniu przeglądu wojsk w *Kalarasz*. Stosunki jego z Hospodarem wcale bardzo przyjazne nie są; intrygi

jednak *tureckie* przeciw Xięciu *Stirbey* na teraz ustały. — Z *Galaczu* piszą pod d. 19 z. m., że *Turcy* w *Braile* i okolicy, zebrali do 20,000 ludzi, ale artylerji mieli tylko 8 dział. Kilka szwadronów jazdy regularnej ruszyło do *Vadeni* między *Galaczem* i *Brailą*, i tam stanęło wraz z *Austrjakami*. *Independence Belge* z d. 2 b. m., donosi nawet, że *Omer* rozpoczął już działania zaczepne przeciw *Bessarabji*. *Sadyk* Basza posunął się ku *Seretowi*. — *Porta*, czyniąc zadość żądaniom Mocarstw *Zachodnich*, zrzekła się wszelkich pretensji pieniężnych do *Grecji*, z powodu udziału band *greckich* w powstaniu *Epiru* i *Tessalji*. Ustąpienie to przyspieszy przywrócenie stosunków dyplomatycznych między *Grecją* a *Portą*.— Posiłki *tureckie* wyprawione z *Konstantynopola* zawinęły do *Bałakławy* w d. 13 i 14 z. m. — Sprawa *Mehmed-Alego* (wroga *Reszyda*), inny obrót przybrała; dowodzą teraz, że *Mehmed* Basza został oszkalowany, i że pieczęć na kwitach mających dowodzić jego przekupstwa, była podrobioną. — W *Giurgewo* spodziewano się przybycia *Omera* Baszy, który miał być wezwany do *Konstantynopola*.— Zaprzeczono pogłosce o śmierci *Rossyjskiego* Jenerała *Szczelkanow* w szpitalu *Konstantynopolitańskim*. (Ga: Aug:).

Rozmaitości. — Podczas pożaru w *Memlu* (o którym było doniesiono w *Kurjerze*), z dziesiątek okrętów poobcinały żagle i liny, i wrzuciły je do wody, zapobiegając, iżby te przyrządy nie posłużyły do podsycenia pożaru. W liczbie gmachów, które zgorzały, wymieniają też szkołę żeglugi.— P. *Durheim*, malarz, *Szwajcar*, przedsięwziął trudną ale pełną zasługi pracę, zdejmowania grubej powłoki, pokrywającej kolumny wspaniałej Bazyliki *Betleemskiej*, i wyprowadzenia tym sposobem na światło wizerunków rozmaitych rycerzy, którzy wsławili się w wojnach krzyżowych, malowane na tych kolumnach. — Pewna młoda gospodyni przechodząc przez jatki rzeźnicze, zapytała siedzącej za stołem majstrowej, coby mógł kosztować wiszący na haku dyszek? »To, *co się nazywa dych!* Pani Dobrodziejko", odpowiedziała; »wszakże to sześciu *buchalterów* miałoby się nad czem zabawić." Nie sądząc, aby buchhalterowie odznaczali się wielkim apetytem, zaciekawiona, dopiero potem domyśliła się, iż buchhalterami zapewne nazywają także ludzi żarłocznych, od buchać, zajadać; a ważne to odkrycie lingwistyczne, podała do rozmaitości *Kurjera*.

W ciągu upłynionego tygodnia targi *Londyńskie* podniosły się znowu 2 do 3 szyl: na kwarterze. We *Francji* handel zbożowy nie był ożywiony. W *Hollandji*, *Hamburgu* i wszystkich nadmorskich portach, ruch był wielki po cenach coraz podnoszących się. Na *Gdańskiej* giełdzie mieliśmy ochoczych spekulantów, zwłaszcza na lepsze gatunki. Podwyższenie możemy notować 20 do 30 guld: na łaszcie; wczoraj jednak, przy mniej zachęcających wiadomościach z *Anglji*, spekulanci niechętnie wchodzili w interesa. Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy ł. 274, żyta 15½, grochu 28 i jęczmienia 3. Płacono za łaszt pszenicy, przy wadze 125 do 140 f. h., 590 do 820 guld: prus:, co na kor: Warsz: daje rs. 6 k. 65½, do rs. 9 k. 23½. Cena żyta dochodziła za kor: do rs. 4 k. 97½, a grochu do rs. 4 k. 85. — *Gdańsk*, dnia 16 Listopada 1854 roku. — *Makowski, Kendzior et Comp:.*

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Hr. Apraxin Porucz: Gwardji z Petersburga nr 616; Bielski Win: Obyw: z Uhra nr 625; Bulwit Sztabs-Kapitan z Mitawy nr 634; Chrzanowski Rad: Stanu Prezes Tryb: z Radomia nr 625; Ciechoński Xaw: Oby: z Zakrzewa nr 556; Czaplicki Ant: Rad: Sta: z Lublina nr 739; Domański Stef: Oby: z Wiru nr 476; Gosławski Emil Lekarz z Rawy nr 1574; Leszczyński Porucz: z Mitawy nr 634; Mniewski Wład: Ob: z Wilczogóry nr 413; Prowe Ferdy: Kupiec z Grodna nr 634; Sapieha Paweł Xżę z Wysokiego Litewskiego nr 413; Witkowski Kalixt Podpuł: z Radomia nr 467.

Wyjechali: Czermiński Erazm Oby: do Smardzewic; Chojnacki Wład: Oby: do Boskiej Woli; Humnicki Ign: Oby: do Lubani; Karwicki Konst: Oby: do Chybic; Miączyński Boles: Oby: do Wieńca; Żukowski Jene:-Major do Radomia.

Przyjechali koleją żelazną: Hrabina Igelstrom Katarz: Żona Pułko: Gwardji z Stutgardu nr 1070; Lewińska Winc: Ob: z Karlsbad nr 1290; Ludwig Konst: Urzęd: Pruski z Frankfortu n. Odrą nr 1071; Nielon Jene:-Major Wojsk Belgijskich z Baden nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Atchoten Eleonora Wdowa po Kupcu, i Bothe Emilja Oby: do Londynu.

DONIESIENIA.

D. 4 b. m. zgubiono Znak **ORDERU** Śtej Anny klassy III, z napisem: „za uśmierzenie Węgrów." Znalazca raczy oddać przy ulicy Nowogrodzkiej do domu W. Napolskiego, do Sztabs-Kapitana Petrowa Antinowa, za nagrodą.



Na hipotekę Domu murowanego w Warszawie, potrzebna jest SUMMA rs. 750, na lat 3, z procentem 7% najwyżej rocznie, bez pośrednictwa osób trzecich. Interesent zgłosić się zechce pod Nr 1582*d*/2, ulica Jerozolimska, do Gospodarza domu.

ALGIERKA niedźwiadkami podszyta, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod filarami, w Sklepie H. Letronne.

Na zasadzie upoważnienia Presidii Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, z dnia 30 Paźdz: (11 Listopada) r. b. Nr 12,386, odbędzie się przed podpisanym Rejentem, w d. 9/21 b. m. o godz: 10 z rana, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 796, Licytacja Ruchomości spadkowych po Józefie Bernstejn Doktorze Medy: pozostałych. W terminie ogłoszenia licytacji i dni następnych, sprzedanemi będą: ozdobne i zupełnie nowe Meble, Lustra, Brązy, Zegary, Obrazy, i inne Sprzęty domowe. Przedmioty te, codziennie aż do terminu licytacji oglądane być mogą pod Nr 796, od godziny 12 do 2 z południa.— M. *Zieliński*, Rejent K. Z. G. W.



Rs. 3 nagrody, kto przyprowadzi lub da znać, gdzie się znajduje **PUDEL** młody, 8-miesięczny, biały, bez żadnej odmiany, ogon tylko dłuższy jak u wszystkich pudli; miał on na szyi tabliczkę oprawną w najsilber, na pasku z lakierowanaj skóry, pod Nr 1305 przy ulicy Nowy-Świat, na 1sze piętro. Ostrzega się przytem, iż poszukiwania zarządzono ściśle; a przetrzymujący, do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie, gdyż właściciel w lat kilka musi go poznać po znaku jemu tylko wiadomym.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe zimna 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 6.
TEATR WIELKI. Jutro, (jak wyżej).

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 8 (20 Listopada) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.